

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA»

«Dodatkami» «Gość Niedzielny» i «Gospodarz» wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Ezechiała.
Jutro: Leona.
Pojutrze: Zenona.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 5 17 zach. 6 47
Jutro: » » 5 15 » 6 49
Pojutrze: » 5 13 » 6 50

Bacność rodacy w powiecie reszelskiem.

Walny wiec przedwyborczy
dla powiatu reszelskiego

odbędzie się

w Biskupcu

w niedzielę 13go kwietnia
po południe o 12tej

w mieszkaniu gospodarza pana

Józefa Krogula

koło koszar przy szosie pod Rydbach.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności komitetu polskiego dla Warmii za ubiegłe 5 lat i ze stanu kasy.
2. Obór własnego komitetu wyborczego i delegata powiatu reszelskiego.
3. Stanowisko nasze wobec wyborów.

Na wiecu przemawiać będzie redaktor «Lecha» p. Babst z Gniezna i redaktor «Gazety Olsztyńskiej» Wł. Pieniężny.

Dla ważności obrad uprasza się wszystkich redaktorów mianowicie z wiosk odleglejszych o jak najliczniejszy udział.

Za komitet zwolujący

Ignacy Pfeiffer, gospodarz w Biskupcu.

Budźmy, Rodacy,

ducha w narodzie!

W tych słowach streszcza się cały program wszelkiej naszej pracy społecznej. W ciężkiej naszej doli przypominać o tem nie możemy i nie powinniśmy, bo chcemy żyć jako polacy i nie chcemy się usunąć widowni świata, bo mamy prawo do życia, bytu i rozwoju, tego prawa zabrać sobie nie damy.

Chcąc istnieć i rozwijać się, starać się musimy o właściwego ducha wśród nas, a to dla tego, że jak ciało bez duszy jest trupem, tak i naród bez ducha mu właściwego zmarnieć i zginąć musi. Pierwszą oznaką bliskiej śmierci u chorego jest obojętność na wszystko, co go otacza. Po tem samem poznac możemy zbliżający się dobrowolny wyrok zagłady u narodu. U nas też nie brak przykładów obojętności i w licznych sercach zanosi się na pogrzeb ojczyzny.

Dla czego? zapytacie może Szanowni Czytelnicy. Otóż ojczyzna, to ziemia nasza ojczysta, to język nasz, obyczaje, wierzenia to ci wszyscy, którzy czują i wiedzą, że na tej ziemi zrodzeni, i że ziemia ta do nich należy. Tam ojczyzna nasza, gdzie pod stopami ziemia nasza, gdzie tej dzieci po niej chodzą i gdzie miłość tych dzieci ku matce swej się objawia, wiążąc jedno i drugie w nierozdzielalną całość. Każdy polak jest częścią Polski, bo ciało jego, krew, kości, mózg i serce składają się z ziemi ojczystej. Ziemia wydała płody, on te płody spożył, zamienił się w ciało jego, żywiły go i żywią i żywić będą. Każdy z nas jest więc częścią ziemi ojczystej, częścią ojczyzny,

Ojczyzna to my na naszej ziemi i to wszystko co nasze.

Umiera więc dla ojczyzny i zatracą ojczyznę w sercu swem, kto staje się obojętny na losy społeczeństwa swego. Jeżeli w rodzinie byłby ktoś, kto by cieszył się ze śmierci matki, groza ogarnęłaby rodzeństwo i wyparłoby się ono takiego nieczulego wyrodka. Tak dźiać się powinno i w zdrowym narodzie, w narodzie, którego duch nie śpi lecz rwie się do czynów.

Obojętność to nienaturalny stan — to niebezpieczeństwo bliskiej śmierci. Człowiek zdrowy zajmuje się wszystkim, co go otacza, gotów pospieszyć na każde wezwanie z pomocą, pracuje chętnie i zapala się do wszystkiego co szlachetne. Człowiek obojętny natomiast, to strata, to nawet zawada, to żywy trup, bo obojętność to siostra śmierci.

Inaczej wygląda wszystko tam, gdzie żywy duch panuje w narodzie, gdzie myśli się krzyżują i ujawniają czyn pod wpływem ducha, nie znającego na polu wszystkiego, co dobre, hamulca ani zapór.

Duch to isiota, która wszystko przenika, wszędzie dotrze, wszędzie się przeciwstawi. To rzecz niepochwytana, ukazująca się tylko w swych skutkach. Dla tego też nie ma kajdan na ducha, żywy duch rwie wszystko i wszystko za sobą porywa.

Ojczyzna nie żąda od nas ofiary życia, ale domaga się serc, uczuć, głów i rąk, wiernych i miłujących ją dzieci. Ojczyzna domaga się teraz szarej codziennej pracy nad szerzeniem oświaty, chce mieszkać w naszych sercach i wszystkie nasze myśli zwracać ku sobie. Ma prawo domagać się tego, bo to matka nasza najlepsza, nasza własna, a nie macocha.

Czy to tak wiele żąda społeczeństwo? Czyż serca nasze tak zimne, że niema w niem miejsca dla narodu? Całe serce nasze powinno być światłością, co dzień winny się tam odprawiać nabożeństwa za powodzenie narodu.

Judaszem i nędzikiem, człowiekiem moralnie upadłym, kto nie dba o swój naród. Sam będąc złym i przewrotnym, jak szatan zazdrości innym lepszym uczuć i stara ich się poniżyć do rzędu takich samych nędznych kreatur. Ludzi takich, którzy sięją obojętność — unikajmy z daleka bo obojętność to ognilizna, którą ołowokół szerzą.

Otwarty wróg tyle nam nie zaszkodzi, ile taki zdrójca, który pod pozorem zyczliwości gasi ducha w narodzie i przyszłość jego niszczy. To najgorszy i najwstrętniejszy służka wrogów naszych. Odpychajmy od siebie takich ludzi, brzydzmy się nimi, unikajmy ich jak zapowietrzonych.

Nie pozwólmy, by słabi i mariali duch narodu, czuwajmy na nim, czynmy wszystko, co odżywić go może. Nie wolno nam bowiem spokojnie patrzeć na to, by coś dobrego zaginęło.

Wiara św. nakazuje nam obronę i szerzenie dobrego. Gdybyśmy tego zaniedbali, wtenczas zło rozszerzyłoby się i ponieśliśmyby szkodę we wszystkim. Okażmy się mądrymi — nie czas tępić zło, gdy

się wszechwładnie rozpanoszy, bo skutek łatwiej się osiągnie i mniejszymi wysiłkami, jeżeli się przeciwdziała zawczasu.

Nie zamykajmy więc oczu na zubożenie dla spraw narodowych, jakie się szerzy w naszych szeregach. Im prędzej zastosujemy środki zapobiegawcze, tem lepsze dla nas.

Wszelkie nasze myśli i czyny niech się zawsze rozpoczynają i kończą myślą o Bogu i Ojczyźnie. Cokolwiek czynimy — opieraj się winno o zasady chrześcijańskie, a obliczone powinno być tak, by narodowi naszemu jak największą przyniosło korzyść.

Pomyślmy, ile przodkowie nasi ofiar ponieśli nim uznanie sobie wywalczyli. Odznaczali się duchem nieustraszoną, nieugiętą — to stanowiło o powodzeniu chwalebne. Cierpieli, ale wytrwali. Silna wola cuda zdziała, wolę silną okazuje tylko silny zdrowy duch, a bardzo nam go potrzeba.

Nie biadalibyśmy nad naszym położeniem, gdybyśmy mieli ducha więcej żywego, nie byłoby też z nami tak źle. Budźmy więc ducha wszystkimi sposobami dobremi, nie nienawiścią, bo ta rodzi zło, ale oświatą, wolą, żywym zajęciem się sprawami naszymi, chętną pomocą i zycielnością, bośmy wszyscy dziećmi narodu naszego. Duch to życie i światłość i moc — tylko sięgnąć po to wszystko nam trzeba, bo samo nie przyjdzie.

Budźmy więc ducha, byśmy otrzymać mogli wszystkie jego dobrodziejstwa.

Wojna bałkańska.

Z źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że rozpoczęty w ubiegły piątek szturm generalny zjednoczonych Serbów i Czarnogórców zakończył się klęską oblegających. Usiłowania, by zdobyć forty panujące nad miastem, zostały odparte, przynosząc szturmującym znaczne straty. Panujący od poniedziałku zastój w operacjach wojennych podobno nie jest dobowolny. Wojska serbsko czarnogórskie mają przeszło 4000 zabitych i rannych i są zupełnie wyczerpane. Spodziewają się przybycia świeżej piechoty. Ustawiono dwie nowe ciężkie haubice naprzeciwko Taraboszu. Turcy bronią się rozpaczliwą odwagą, szczególnie Mallorzy. W C tyonii pod dowództwem króla odbyła się narada, która uchwaliła zamiar w planie szturm.

Na ostatnim posiedzeniu ambasadorów w Londynie postanowiono ostrzeliwanie wybrzeża czarnogórskiego. Wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Rosji wezmą w ostrzeliwaniu tem udział. Sposób przeprowadzenia i ułczenia blokady podano komendantom okrętów wojennych biorących udział w demonstracji i ostrzeliwaniu. Naczelną komendę nad zjednoczoną flotą mocarstw obejmie najwyższy oficer marynarki Anglii albo Austriak.

Prasa paryska, omawiając demonstrację flotową przeciw Czarnogórze, domaga się aby demonstracja ta została przeprowadzona w sposób łagodny.

Parowiec austriacki «Albania» przybył wczoraj z Antiwari do Kattaro. Załoga pa

rowca powiada, iż w czasie jazdy do Kattaro widziano 10 okrętów wojennych, z których 7 było wielkich a 3 małe. Dwa okręty płynęły pod flagą angielską, dwa pod włoską, jeden pod niemiecką. Reszta okręty austriackie. Prócz tego spotkał parowiec »Albania« próżne okręty greckie, które płynęły w kierunku południowym. Okrętom tym towarzyszył jeden okręt wojenny grecki i kilkanaście torpedowców.

Dzisiaj mają podjąć przedstawiciele wielkich mocarstw w S fi i innych stolicach państw związku bałkańskiego kroki. W sprawie wielkich mocarstw wręcza rząd państw związku pismo tego samego projektu, jaki niedawno przyjął turecki.

W miejscowości Budua w Dalmacji, tuż nad granicą czarnogórska stoją w przygotowaniu wojska austriackie, aby natychmiast w razie potrzeby przekroczyć granicę i wejść do Czarnogóry.

Radość hakatystów z powodu zerwania sojuszu polsko-centrowego.

W sprawie zerwania przez centrowców górnośląskich kompromisu polsko-centrowego hakatystyczne biuro korespondencyjne rozpowszechnia następujący artykuł:

»Ze stanowiska niemiecko-narodowego, jest to objawem bardzo pocieszającym, że centrum na kresach wschodnich nie pójdzie już razem z Polakami. Jak wiadomo, już podczas ostatnich wyborów do parlamentu, dzięki staraniom prezesa regencji opolskiej udało się w okręgu opolskim połączyć centrum z partiami niemieckimi, co powtórzyło się następnie przy wyborach uzupełniających do sejmiku w okręgu opolskim z tym skutkiem, że wybrany został jeden kandydat centrowy i jeden kandydat niemieckiego towarzystwa wyborczego. Obecnie dobry ten przykład i gdzieś indziej znajduje już naśląskiej partii centrowej. Dnia 17-go marca uchwalono nie odnawiać kompromisu wyborczego z Polakami, i poszczególnym okręgom wyborczym po

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Pobiegł do szopy węglarzy; udało mu się zastać malca.

Ten nic a nic nie rozumiał, o co chodzi Walentynowi.

Drugi raz nie widział się z sędzią. I trwał ciągle w swych zeznaniach.

W końcu chłopiec nawet się rozgniewał.

— Aha! to pan wszystko tak dlatego gada, ażeby nie kupić fuzyi, którą mi pan obiecałeś...

Walentynowi nie pozostawała już żadna wątpliwość.

Wieczorem, wróciwszy do siebie, nie zastał listu od Daniela.

Te wahania sędziego — Walentyn nie mógł o tym wątpić — sprawiały bolesne cierpienia.

Tam w gabinecie swym, sędzia dowiadywał się o wszelkich usiłowaniach, jakie czynił Walentyn, ażeby się z nim spotkać.

Unikał go, ale to nie mogło długo potrwać.

Nastanie dzień, kiedy się znajdą naprzeciw siebie.

A wtedy co powie? Co uczyni?

List też wreszcie nadszedł:

»Mój drogi Walentynie — pisał sędzia — czekać cię będą jutro o godzinie trzeciej w sądzie.

— Nareszcie — wyszeptał Walentyn, czytając ten list. — Dowiem się nareszcie, dla czego Jourdan nie został aresztowany.

Godziny wydały mu się długimi aż do dnia następnego.

Już przed godziną trzecią przybył do sądu.

Daniel oddawna znajdował się w swo-

zostawić wolną rękę działania. W okręgu pszczyńsko-rybnickim, przyszedł już nawet do skutku kompromis wyborczy pomiędzy centrum a innymi partiami niemieckimi (tj. hakatystami). Z tego powodu dotychczasowy poseł polski dr. Seyda mandat swój w tym okręgu napewno utraci. Z pewnością uda się to także w innych górnośląskich okręgach wyborczych. Także i zachodnio-pruska partya centrowa, zdaje się pójdzie temi samymi drogami.

Hakatysty niech się cieszą, bo mają się z czego cieszyć. Uzyskali nowego sojusznika w postaci sprawiedliwej i katolickiej partii centrowej, a to przecież coś znaczy. Czy jednak centrowcy na tem dobrze wyjdą, może już nie daleka przyszłość to wykaże. Niech centrowcy nie zominają, że w licznych okręgach na zachodzie Niemiec zależni są od stanowiska wyborców polskich. Zyskają może jeden lub dwa mandaty na Górna Śląska przy pomocy hakatystów i wrogów katolicyzmu, a w Westfalii utracić mogą w dwójnasób tyle.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Ze statkami napowietrznymi, wymyślonymi przez Zeppelina, Niemcy jakoś nie mają szczęścia. Donosiliśmy w ostatnich wiadomościach zeszłego numeru o mimowolnej wizycie takiego statku, »Zeppelina 4«, we Francji pod Luneville. Francuzi okazali się o tyle grzeczni, że puścili cicerów niemieckich i kierowników te hniczych bez przeszkód z powrotem do Niemiec. Byli jednak także o tyle dowcipni, że poprzednio grzecznie zrewidowali budowę balonu, a nawet zaprosili angielskich znawców na te oględziny. Tajemnica budowy owych statków już więc stała się własnością Francuzów i Anglików, którzy bez wątpienia wymyślą teraz ulepszone »cepeliny«, a Niemcom nie pozostaje nic innego, jak suszyć sobie głowę nad wymyśleniem jeszcze więcej ulepszonych statków napowietrznych.

— Parlament niemiecki uchwalił w

im gabinecie.

I on również był niespokojny.

Wyrzuty sumienia za to, co uczynił, dręczyły go nie przestawiały.

Zapomniał o swym obowiązku, podeptał go!

Co powie Walentynowi gdy zażąda od niego wiadomości o tem, co uczynił?

Wózny o godzinie trzeciej wszedł do jego gabinetu.

— Pan sędzia wezwał pana Walentyna do Severaca.

Sędzia był tak zamyślony, że nie słyszał ani wejścia woznego, ani jego słów.

Wózny musiał powtórzyć je głośnie.

Daniel drgnął.

— Tak, Czy już godzina trzecia?

— Tak, panie sędzio.

— Już?

Powstał i przez kilka sekund przechrzątał się po gabinecie, wielce wzburzony.

Był sam.

Oddalił sekretarza pod jakimś pozorem.

Zwrócił się do woznego.

— Proś pana de Severaca.

W minutę później Walentyn był już tu.

Sędzia podszedł ku niemu; podali sobie ręce. Jeszcze nie byli nieprzyjaciółmi.

I Walentyn bardzo wzruszony, przez kilka sekund nie był w stanie wypowiedzieć celu swego przybycia.

Pierwszy nawet sędzia go zapytał.

Pilno mu było skończyć z tem wszystkim i ponieważ nie mógł uniknąć tego spotkania, lepiej było stawić czoło objaśnieniom.

Pragniesz ze mną pomówić już od kilku dni, Walentynie?

— Tak, ale zawsze drzwi pańskie były przedemną zamknięte.

— Wybacz mi. Cóż masz mi do powiedzenia? Czyś odkrył nowy dowód niewinności swego ojca?... Czy przynosisz mi jaki nowy szczegół?

sobotę jednogłośnie wolną jazdę dla posłów podczas całego okresu ustawodawczego, choćby nawet izba była zamknięta. Dotychczas mieli posłowie wolną jazdę tylko podczas trwania obrad parlamentu. Projekt, dotyczący oddania o sobnemu sądowi sprawy badania ważności wyborów poselskich odesłano do komisji regulaminowej. W sprawie zapomóg dla weteranów oświadczył przedstawiciel rządu, że odpowiedni projekt już się przygotowuje, ale nie podał żadnych szczegółów, ani też terminu, w którym projekt będzie gotowy. Rządowi dostało się znowu przy tej sposobności nieźle od różnych mówców, zwłaszcza od socjalistów, którzy podnosili, że obecne zapomogi dla weteranów zakrawają na szyderstwo. Weterani powinni dostawać co najmniej 360 mk. rocznie. Na jubileusze i inne uroczystości jest pieniędzy w bród, ale dla weteranów nigdy ich niema. Z polskich posłów żaden na ten temat nikt nie przemawiał.

— Zakaz sprzedaży map wojskowych. Pruskie ministerstwo wojny zakazało sprzedawać po księgarniach mapy wojskowe, przedstawiające różne okolice Niemiec.

— Cudzoziemcy a podatek jednorazowy na armię. Urzędownie wyjaśniają, że kapitały zagraniczne złożone w bankach niemieckich nie będą dotknięte jednorazowym podatkiem na rzecz zbrojeń. Natomiast jednorazowy podatek, t. zw. podatek narodowy zapłacić będą musieli cudzoziemcy, posiadający w Niemczech grunta albo fabryki, słowem przedsiębiorstwa. Również podatek od kapitałów złożonych w bankach niemieckich opłacić będą musieli ci cudzoziemcy, którzy przebywają w granicach Rzeszy w celach zarobkowych.

— Syna karzą za ojca. Możliwe to jedynie w »ku turnych« Prusach, bo inne rzeczywiście kulturne narody nie czepiają się osób, które niczego nie zawiniły. Ojciec nauczyciela Signera w Schönherrnhausen (?) pod Poznaniem sprzedał posiadłość swą, której kolonizacya kupić nie chciała Polakowi. Za karę rejencya przesadziła syna,

— Nie.

— Zatem, panie d'Hautefort, nie mając żadnych nowych dowodów, przychodzę, ażeby cię zapytać, czy skorzystałeś z tych, które są ci już znane.

— Nie rozumiem dobrze pańskiego pytania.

— Chcę być bardziej zrozumiałym.

Postawił w kącie, obok biurka sekretarza łaskę i kapelusze, wziął krzesło i usiadł.

— Przed kilku dniami uczyniłem przed panem bardzo ważne zeznanie. Było to po prostu oskarżenie rysownika z huty w Vitrandeau.

— I cóż?

— Tego człowieka widziano, jak niósł trupa Lafistola. Ten, który widział go, nie zważał się to zaświadczyć. Musiał pan zapewne ich skonfrontować. Zapewne wypytywał pan Jourdana, on nie mógł zaprzeczyć.

— Cóż dalej?

— Chciałem pana prosić o objaśnienie jak daleko posunął się pan w swem śledztwie... Chyba pojmujesz pan, z jaką niecierpliwością oczekuję tej chwili, kiedy pamięć mojego ojca będzie nareszcie oczyszczona wymienieniem samego winowajcy... Nie dziw się więc pan memu postępowaniu... wiesz pan bowiem dobrze, jak ja kochałem mego ojca i ile cierpiałem z powodu jego śmierci i hańby.

Sędzia odezwał się słabym głosem.

— Wierzyłeś pan w poszlaki przeciw Piotrowi Jourdan?

— Tak.

— Ależ te dowody nie istnieją.

— To niepodobna... Niech pan sobie przypomni. Cadour go poznał.

— Cadour się omylił.

— Skąd pan wie o tem?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

który jest nauczycielem, a po zażaleniu aż do ministra i po rewizji w szkole w Schönherrihaus n nadeszła po 8 miu miesiąch odpowiedź odmowna. Zarazem doniesiono nauczycielowi, że nie może brać udziału w kursie gimnastyki i posiadać, o którą się pozatem ubiegał, daną innemu nauczycielowi.

— Popieranie niemieck. handlu i przemysłu w polskich dzielnicach. Wola konserwatywna frakcja złożyła w sejmie pruskim wniosek do nowej ustawy antypolskiej, żądający poparcia kupiectwa i przemysłu niemieckiego na ziemiach polskich. Mianowicie żąda 1) szybkiego osiedlenia niemieckich chłopów i osadników w okolicy miasteczek, 2) udzielania kredytu realnego ponad pewność pupilarną, 3) wyzkolenia tachowego kupców i przemysłowców, 4) popieranie niemieckich przemysłowych spółek zarobkowych, 5) osiedlenia w własnych domach niemieckich przemysłowców.

— **Watykan.** Przedwczoraj przybyli do Rzymu pierwsi pielgrzymi z racyi jubileuszu edyktu cesarza Konstantyna Wielkiego. Byli to pielgrzymi z Francji i Lombardji. Ferrari wygłosił do papieża przemowę holdowniczą. Papież, odpowiadając, wskazał na niezaprzeczone prawa Kościoła. Wolność posiadania i wyznania — mówił, papież — jest prawem człowieka. W chwili, gdy wszyscy mają wolność posiadania, chce się ją odebrać katolikom. O wolności prasy oświadczył papież, iż bywa ona często używana do celów złych. Papież zakończył: Wrogom Kościoła należy wykazać, iż nawet rządy cierpią przez przesładowanie Kościoła, ponieważ Kościół uczy porządku i posłuszeństwa.

Składajmy ofiary na agitacyą wyborczą!

Sprawy polskie.

— Na 600 marek kary skazała wczoraj izba karza w Grudziądzu redaktora odpowiedzialnego „Gazety Grudziądzkiej”, p. Mieczysława Piechowskiego, na wniosek ks. prob. Schüttego z Recklinghusen-Süd w Westfalii. Ks. prob. Schütte uczuł się dotkniętym uwagami z powodu znanego zajścia z ks. dr. Surzyńskim z powodu znanego zaścia z ks. dr. Surzyńskim z Kościana w kościele parafii Iym w Recklinghusen Süd. Do stawienia wniosku karnego spowodował go ks. wikary Mehler z Dortmundu.

— Złote słowa kapłana. Na wiecu we Wteinie Prus. Zachod., który odbył się w niedzielę, powiedział ks. prob. Poblöcki między innymi, co następuje: Zie się dzieć zaczyna także między księżmi. Politykują nie po kościelnemu, ale po prusku. Gazeta ma prawo im powiedzieć, że na zlej sa drodze. Księża powinni iść z ludem. Lud polski bronilich w czasie walki kulturnej, więc ma prawo żądać, aby i oni dziś z nim szli. Kto ludu polskiego, wiernego Kościołowi św., nie broni, jest wrogiem Kościoła.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyza. Podczas misyi, która się odbyła w Kwidzynie, spowiadalo się przeszło 5 000 wiernych a Komunii świętych udzielono około 7.000.

Chelmińska dycecyza. W przyszłą niedzielę, w którą w dycecyi chelmińskiej obchodzi się święto św. Wojciecha, biskupa męczennika, apostoła naszych sioła, odbędzie się kolekta na cele Stowarzyszenia św. Bonifacego i Wojciecha. W tę niedzielę kończy się czas Wielkanocnej Komunii św. Obchodzi emerytowany proboszcz ks. Wojciech Kapicki 50 letni jubileusz kapłaństwa. Po zrezygnowaniu z probostwa mieszka w Lubawie przy zakładzie chorych, którym zarządzają Siostry Wincentki.

Alzacya. W seminaryum duchownem w Strassburgu zgromadzili się w tygodniu wielkanocnym regensi seminaryów duchownych na naradę. W czwartek 27 go marca odprawili pielgrzymkę do Odilienberg.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 9-go kwietnia 1913.

— Czytelnikom naszym i wszystkim polskim wyborcom w powiecie reszelskim zwracamy już dziś uwagę na walny wiec przedwyborczy dla powiatu reszelskiego, jaki odbędzie się w przyszłą niedzielę w południe o 12tej w Biskupcu i zachęcamy do jak najliczniejszego udziału. Mianowicie wyborcy polscy z wiosek całkiem polskich tegoż powiatu, jak Stanisława, Rydbachu, Bredynka, Najdymowa i wielu innych zachęcamy do udziału w tym wiecu, który dla braku odpowiedniego lokalu odbyć się musi w mieszkaniu gospodarza p. Józefa Krogula przy szosie do Rydbacha. Stworzenie własnej organizacji polskiej dla powiatu reszelskiego okazało się już przy ostatnich wyborach parlamentarnych palącą potrzebą, a wielu naszych rodaków właśnie brakowi tej organizacji a wskutek tego nie dostatecznej agtacyi przypisuje stósunkowo małą liczbę głosów polskich w powiecie reszelskim i coraz większy ich ubytek. Aby temu w przyszłości zapobiedz postanowiono teraz utworzenie własnego komitetu wyborczego. Skoro jednakże praca tego przyszłego komitetu ma być skuteczna potrzeba, aby w skład jego chodzilo grono ludzi chętnych do pracy. Dla tego też konieczny jest w wiecu niedzielnym udział jak największego grona rodaków. Mamy nadzieję, iż wybory polscy skorzystają z wieca niedzielnego i mimo często znacznej odległości i niewygody nań przybędą. Lud polski na nikogo po dziś dzień liczyć nie może tylko na własną pomoc i własne siły, a te się należeć może tylko w gorliwym popieraniu naszej sprawy i w jedności. Komu zatem tylko możliwe niech spieszy w niedzielę na wiec do Biskupca.

— Zmarł tu nagle na paraliż serca obywatel i właściciel fabryki mebli Pattiitz w 55tym roku życia.

— Wybory do sejmu a rezerwiści. Z powodu naznaczonych na 16 maja i 3 czerwca wyborów do sejmu pruskiego, z rozporządzenia ministerjum wojny ćwiczenia rezerwistów, które miały odbywać się w tym czasie, odłożone tak, że rozpoczną się dopiero po 4 czerwca.

— Na agitacyą wyborczą złożył pan Belakowicz z Sopot 5 marek. Razem 6.90 m. O dalsze składki na ten cel usilnie prosi **Komitet w. b. b. b.**

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Ruś.** Krawiec Joachim Suraj z Zidrości skazany był przez olsztyński sąd la wniczy za stawianie sidel na zwierzyńcu na 500 m. kary. Na założoną apelacyę izba karna zniżyła mu karę na 300 m.

* **Frombork.** Najprzew. ks. biskup warmiński wyjedzie w ciągu lata na podróż wizytacyjną i w celu udzielania sakramentu Bierzmowania do dekanatu Zyborskiego i olsztyńsko-wiejskiego.

* **Nibork.** Robotnik Frankowski z Tymowa miał sprzeczke z jednym kolegą, w czasie której ów kolega go tak uderzył hakiem w głowę, że mu natychmiast rozstrzaś czaszkę. Nieszczęśliwego przywieszono do tutejszego lazaretu powiatowego.

* **Mikołajki** (aa Mazurach). Nagłą śmiercią zmarł w Zelbongu chałupnik Wiatrek. Podczas obiadu rzuciła się mu nagle krew ustami i wkrótce był bez duszy. W. był silnym i zdrowym mężczyzną.

* **Wystruń.** Pomocnik handlowy Jan Plaumann z Królewca zastrzelił się na ulicy. Nieszczęśliwa miłość była przyczyną samobójstwa.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Kwidzyn.** Garncarz H. zbliżył się

w pijanym stanie do stojącej na targowisku wędrującej menażeryi i począł drażnić lwa. Zanim dozorca zauważył to, już lew rozplatał szponami swemi rękę lekkomyślnemu bohaterowi kieliszka. Rannego trzeba umieścić w lazarecie.

* **Tezew.** W pewnej sąsiedniej wiosce nauczyciel M. umył w benzynie rękawiczki a następnie zapalił cygaro. Przy tem rękawiczki się zapaliły i M. odniósł oparzenia na obu rękach.

* **Lubawa.** W leśniczówce w Ostrowie zabito krowę, u której weterynarz stwierdził wściekliznę. Ponieważ rzeźnik Abraham przy wyprawianiu skałeczyl się w palec, a leśniczy Gliach także chwycił mięso ze skałecznym palcem, musieli się obaj udać do lecznicy w Berlinie.

* **Lipusz.** Przy kopaniu fundamentów do nowej budowy na wzgórzu piaszczystem znaleziono przeszło 20 kościotrupów, które wskazują, że to śmi ludzie zostali tam pochowani. Nie ma dowodu na to, żeby tam kiedyś był emmentarz. Przypuszczają, że owe kościotrupy pochodzą z drugiego stulecia chrześcijańskiego.

Ze Śląska.

* **Wrocław.** W piątek toczył się tu proces żony budnika kolejowego Cecylii Mayer przeciw hr. Zbigniewowi i Józefowi Kwileckim. Cecylia Mayer reklamuje hr. Józefa Kwileckiego twierząc, że jest on jej nieślubnym dzieckiem. Na rozprawie okazało się, iż swego czasu dokonano sekcyi zwłok hr. Kwileckiej, ponieważ obiegaly wieści, że popełniła ona samobójstwo przez utrucie się. Sekcyja zwłok wykazała, że hrabina umarła śmiercią naturalną, na atak sercowy. Wczorajszą rozprawę odroczone do 3 czerwca.

Odezwa.

Wystawa przemysłowa w Toruniu. Prace wstępne około urządzenia wystawy są w pełnym biegu. Dokonano już pomiaru ogrodu Wiktoryi i obszernej sali, na której wystawa mieścić się będzie. Gotowe są już także wszelkie formularze do głaszania się, regulamin wystawy i deklaracye do podpisywania funduszu gwarancyjnego. Komitet rozpoczął już wysyłkę tych papierów i prosi usilnie interesentów, aby najliczniej zgłaszać się zechcieli nie tylko jako wystawcy, ale także jako podpisujący fundusz gwarancyjny. Wystawa trwać będzie od 16 do 27 sierpnia rb. Przy każdej wystawie głównie zastanowić się należy nad dwoma pytaniami: 1 Czy jest potrzebna? 2. Czy się opłaci? Na pytanie pierwsze bezwarunkowo odpowiadać trzeba p taksująco. Życie przemysłowe w Prusach Królewskich spi snem sprawdziwego. Towarzystwa prawie bez wyjątku wegetują. P trzebną jest konieczne jakieś podnieta, jakiś dowód widoczny, że żyjemy, że się dźwigamy, że umiemy coś zdziałać, jeżeli tylko chcemy. Czy się wystawa opłaci? Jeżeli opłaciła się przed 20 laty i jeżeli w ten czas już przemysłowcy nasi ją chętnie obsylali, to chyba tem więcej opłacić się musi obecnie, gdy zrobiliśmy znaczne postępy ekonomiczne. Chodzi tylko o to, żebyśmy coś pokazali, a widzowie się znajdą. Co było możliwym w Bydgoszczy i w K śierzynie, musi być możliwym także w Toruniu, którzy ma warunki o wiele dogodniejsze. Chciejmy tylko szczerze, a dzieło nasze udać się musi. W tej myśli zwracamy się po raz drugi do całego społeczeństwa polskiego, aby dążności nasze, tu na tym wysuniętym posterunku tak niezmiernie ważne, rzetelnie poprzeć raczyło. Wszelkich informacyi w sprawie wystawy udziela prezes Tow. Przemysłowego w Toruniu p. Maryan Barański, właściciel drogerji centralnej przy ul. Łaziennej (Badestr.)

Komitet wystawy.

Zebrań Towarzystw.

— Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa „Jedność” odbędzie się w niedzielę 13go kwietnia po południu o 4tej w zwykłym lokalu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Niebywała

okazyja oszczędności

nadaje się przez

radikalną wyprzedzaż

olsztyńskiej fabryki garderoby

Rynek 20.

Olsztyn

W przyjętym przeze mnie za znanych już przyczyn zapasu towarów i w całkowitej wyprzedzaży mierzącej dowodowo do szybkiego rozwiązania powyższej firmy i sprzedaje ją teraz po tak niskich cenach stratających jak to w Olsztynie zapewne po raz drugi się nie zdarzy.

Na dowód tego:

Ubrania męskie wedle miary
najmodniejsze niemieckie i angielskie gatunki także na sprzedaż z metra.

Serya 1 teraz 24.50 m. dawniej wartości do 75 m.
Serya 2 teraz 32.50 m. pod gwarancją w dobre le-
Serya 3 teraz 40.00 m. żenie i w najnow. fasonach.
Serya 4 teraz 48.00 m.

Zapasy ubrań dla młodzieńców
do 16 lat 9.50, 7.50, 5.50 dawniej 21.00 m.

Zapasy ubrań szkólnych
6.50, 4.50, 2.28 dawniej do 12 marek.

Zapasy ulstrów i paletotów własno wykonanych
angielskie nowości 16.50, 14.50, 10.50 dawniej wartości do 31.00 marek.

S. Jacob, ze Szczecina

Rynek 20. Rynek 20.

Prosimy z tej rzeczywiście taniej sposobności
jak najwięcej skorzystać.

Gospodyni

mówiąca po polsku 35 do 45 lat stara potrzebna natychmiast. Zgłoszenia pod numerem 1913 do ekspedycji Gazety Olsztyńskiej.

3000 m.

na pierwszą hipotekę szuka za raz

Fr. Barczewski
w Jordanfie.

Pasterza

szuka się od zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Adres wskaże ekspedycja Gazety.

Posiadłość

66 mórg dobrej roli wtem 8 mórg łąki i torf budynek pod dachówką z celem inwentarzem jest zaraz na sprzedaż we wsi kościelnej na Warmii. Gdzie po- wie ekspedycja Gazety.



Polecam

mój bogato zaopatrzony

skład trumien

drewnianych i metalowych oraz wszelkich przybórów pogrzebowych i wypraw dla niebożczyków.

Ceny bardzo przystępne.

J. Hermanowski

Olsztyn, ulica Olsztyńska 26
Telefon Nr. 107

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.

Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Karofle 800 ctr. Wohltmann, 400 ctr. Bagnum co num, 400 ctr. Industrie, 200 ctr. Frührensen. Oddaje także w małych ilościach.

K. Grimm, Olsztyn, ulica Lipsztacka 34a.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwale wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Składajcie oszczędności w następujących spółkach związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy E. G. m. b. H., Hohensta.;
2. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy, E. H. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. H. m. b. H., Gnesen.

Wozy spacerowe

w wielkim wyborze poleca

A. Brosch Olsztyn.

Mistrz kowalski i karykant po- wozów.

ul. Cementarna 4.

Najlepiej, najszybciej i najtaniej pierze i farbuje się chemicznie u

W. Kopp

Olsztyn, ulica Młyńska (Mühlenstrasse) am Fischmarkt

Poszukaje od zaraz

robotnika z rodziną na wysokie zastęgi i deputację. Zgłosić trzeba się osobiście u

St. Mackowiak

Gospodarz w Szomwaldzie (Schönwalde p. Klaukendorf).

Posiadłość

150 morgów dobrej ziemi, wszystko na jednym miejscu, budynki nowe, drewniane i pod dachówką. Cena z zasiewem, bydłem i maszynami gospodarskimi 80 tysięcy marek. Wpłata podług ugody. Zgłosić się można pod adresem:

Gottlieb Glinka, I.
Kutzberg, Kr. Ostelsburg O. Pr.

Z powodu śmierci natychmiast na sprzedaż:

2 długie stoły do przykrawania
1 dobrą maszynę krawiecką
1 małą windę do nici
2 godła firmowe
dużą lampę do powieszania,
nożyce do przykrawania i różne inne narzędzia.

N. Krajewski,
ulica Lipsztacka 47. II l.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą

tabakę do zażywania

sprzedaje i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipsztackiej 50.

Mała posiadłość

jest do nabycia wśród dużej wioski. 16 mórg ziemi z maszynami nowymi budynkami. Stosowne dla rzemieślnika, krawca, kowala lub kołodzieja, których bardzo brak w naszej wiosce. Studnia i bagno przy domu. Cena 9600 marek. Hipoteki stałe. Wpłata podług ugody.

Leon Prusiński,

karczmarz w Zielkowie.
(Zielkau Kr. Löbau).

Agentów się wyklucza.